

USA odmawiają zbombardowania obozów ISIL

17 września 2015

Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow powiedział w niedzielę, że cel Stanów Zjednoczonych w Syrii jest odmienny od publicznie deklarowanego. Powiedział też, że koalicja kierowana przez USA zna pozycje ISIL w kraju i ich nie atakuje.

Ławrow powiedział w kanale pierwszym, który jest największym kanałem telewizyjnym w Federacji Rosyjskiej, że analiza operacji lotniczych w Syrii „tworzy dziwne wrażenie” gdzie zamiast walki z ISIL „coś innego interesuje koalicję”. Dodał, że koalicja rzekomo walcząca z ISIL ma „informacje, gdzie dokładnie” znajdują się pozycje armii terrorystycznych w Syrii i Iraku, ale „nie dają zgody na ich atakowanie.”

W sierpniu analitycy wywiadu stwierdzili, że Pentagon nie atakuje około 60 obozów szkoleniowych Państwa Islamskiego uznanych za kluczowe w przejmowaniu i utrzymaniu terytorium przez ISIL.

Według Billa Gertza z Free Beacon urzędnicy stwierdzili, że obozy te są poza zasięgiem ze względu na „obawy o dodatkowe ofiary”. „Jeśli znamy lokalizację tych obozów, a prezydent chce zniszczyć ISIL, to dlaczego te obozy nadal funkcjonują?” – zapytał jeden z urzędników.

Absurdalność amerykańskiej postawy w sprawie narażenia na potencjalne szkody innych ludzi jest zdumiewająca.

Badanie przeprowadzone przez Stanford Law School oraz School of Law na Uniwersytecie Nowojorskim, stwierdziło wprost, że liczba zabitych islamskich terrorystów jako procent ogółu ofiar w amerykańskich atakach samolotami bezzałogowymi wynosi 2 proc. Reszta to cywile.

Co więcej, tak zwane ofiary lub przypadkowe uszkodzenia służyły za taktykę dla USA w wojnie w Iraku. „Śmierć wielu cywilów w Iraku w czasie wojny w Zatoce Perskiej ze względu na brak energii elektrycznej w szpitalach, co było wynikiem zniszczenia niemal wszystkich irackich elektrowni przez ataki sił powietrznych, były ocenione przez Irak jako nieproporcjonalne efekty uboczne” – zauważa Horst Fischer.

Bombardowanie ISIL stoi w sprzeczności z ostatecznym celem w Syrii. Stany Zjednoczone i ich sojusznicy nie atakują skutecznie ISIL, ale w rzeczywistości, jak twierdzi wielu Irakijczyków w dalszym ciągu zaopatrują tę grupę, ponieważ eliminacja grupy terrorystycznej byłaby sprzeczna z ostatecznym celem w Syrii: obaleniem rządów al-Assada i bałkanizacji kraju.

Cel ten został wyjaśniony w dokumencie stworzonym przez Brookings Institute, który jest finansowany przez Fundację Forda. Dokument zatytułowany „Deconstructing Syria: Towards a regionalized strategy for a confederal country” („Dekonstrukcja Syrii: w kierunku zregionalizowanej strategii dla konfederacyjnego kraju”) autorstwa Michaela E. O’Hanlona, stwierdza, że „jedynym realnym krokiem naprzód może być plan, który w efekcie zdekonstruuje Syrię” i „stworzy z czasem grupy bardziej realnych stref bezpieczeństwa i rządów w Syrii”, które to obszary „nigdy już nie będą zmuszone do działania pod rządami Assada ani ISIL”.

Zarówno tak zwani „centro” Demokraci jak i ich koledzy neokonserwatyści wspierają podkopywanie Syrii i są odpowiedzialni za obecny kryzys humanitarny zagrażający Europie.

Stany Zjednoczone konsekwentnie wspierają syryjskich „rebeliantów”, z których wszyscy są obecnie radykalnymi, wahabickimi dżihadystami. Obejmuje to ISIL i Al-Nusre, z których to pierwsza została stworzona z Al-Kaidy w Iraku, a druga z rodzimych syryjskich mudżahedinów. Departament Stanu

oczywiście potępia obydwie grupy jako grupy terrorystyczne, jednocześnie potajemnie wspierając je w ramach wysiłków zmierzających do osłabienia al-Assada.

Ławrow jedynie zarysował rzeczywistą sytuację w Syrii. Rosjanie jednak zdają sobie sprawę z faktu, że bombardowania ISIL są farsą i chwytem propagandowym i rozumieją prawdziwy cel operacji w Syrii, który obejmuje usunięcie rosyjskiej obecności z regionu.

Autorstwo: Kurt Nimmo

Na podstawie: PNP.ru, FreeBeacon.com, GlobalResearch.ca, CrimesOfWar.org, InfoWars.com, Brookings.edu

Źródło oryginalne: PrisonPlanet.com

Źródło polskie: PrisonPlanet.com